

Romana Łapa   
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań  
romalapa@amu.edu.pl

Agnieszka Słoboda   
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań  
asloboda@amu.edu.pl

## JĘZYKOWE WYKŁADNIKI INTENCJI PRAWODAWCY W KODEKSIE DZIAŁYŃSKICH<sup>1</sup>

**Słowa kluczowe:** język prawny, średniowiecze, składnia, intencja komunikacyjna  
**Keywords:** legal language, the Middle Ages, syntax, communicative intention

Cel artykułu stanowi opis struktur składniowych funkcjonujących jako wykładniki intencji prawodawcy w średniowiecznym dokumencie prawnym, jakim jest *Kodeks Działyńskich* (dalej: KD). To jeden z polskich przekładów napisanych w języku łacińskim statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego, którego rękopis pochodzi z połowy XV wieku<sup>2</sup>. W statutach istotną rolę odgrywają elementy uzasadniające wprowadzenie określonego prawa. Kazimierz Wielki jest pierwszym polskim ustawodawcą w pełnym tego słowa znaczeniu. Stanowione przez niego ustawy (statuty) wynikały z konieczności i woli zreformowania obowiązującego w poszczególnych dzielnicach prawa zwyczajowego. W świetle statutów prawo zwyczajowe zostało podporządko-

---

1 Wkład współautorów jest równy i wynosi po 50%.

2 Wybór tego tekstu wynika z faktu, iż w odróżnieniu od innych dostępnych przekładów zawiera on tłumaczenia jedynie statutów Kazimierza Wielkiego, a zatem aktów prawnych z jednego okresu, gdy pozostałe przekłady (np. *Kodeks Świętosławowy*) obejmują również statuty Władysława Jagiełły i inne akty prawne (zob. Wydra, Rzepka 2004: 167). Jest to także tekst, który w tłumaczeniu nie trzyma się niewolniczo podstawy łacińskiej.

wane ustawom królewskim, które osądzały zwyczaj jako dobry lub zły (*bona sive mala consuetudo*) i decydowały, czy ma on nadal obowiązywać jako prawo:

Reforma prawa zwyczajowego dokonana przez króla Kazimierza wymagała przekonania społeczeństwa o jej celowości i słuszności. Uwidocznili się to w *Statutach* w specyficznej budowie artykułów, w których właściwa dyspozycja ustawodawcza niemal z reguły poprzedzona została jakimś uzasadnieniem, zawierającym argumenty przekonujące o racjach ustanowienia danej normy prawnej. Niekiedy są to tylko krótkie sentencje, innym razem rozbudowane arengi. W *Statutach* występuje kilka różnych postaci tego rodzaju uzasadnień. Wszystkie stanowią figury retoryczne, które odpowiadają typowym argumentom, jakimi posługiwała się średniowieczna nauka prawa, a które pochodziły z nauki retoryki pojmowanej jako *ars persuadendi* (sztuka przekonywania) (Uruszczak 1999: 104–105).

Dla wzmocnienia siły przekonywania wskazywano jednocześnie słuszny cel nowego uregulowania, będący zarazem wyjaśnieniem intencji, jaka przyświecała stanowieniu prawa. Struktura taka odzwierciedla logiczno-semantyczną postać normy prawnej, ukształtowaną pod wpływem wzorca orzeczenia sądowego (ortylu) (Szczepankowska 2007: 84).

Badania nad intencją komunikacyjną wymagają jej odniesienia do pojęć takich jak: *modalność, funkcja tekstu, cel* albo *zamiar komunikacyjny*. Jest to o tyle istotne, że w świetle wymienionych pojęć intencja komunikacyjna jawi się jako kategoria mało wyrazista, znaczeniowo nieostra<sup>3</sup>. Z kolei autorzy *Składni średniowiecznej polszczyzny* piszą, że intencja komunikacyjna pojawia się pod wpływem tendencji do autonomizacji języka<sup>4</sup> obok istniejącej już w języku funkcji poznawczej. Wyjaśniają, że „odzwierciedla [ona – R.Ł., A.S.] stosunek nadawcy do tego, co jest powiedziane. Towarzyszy temu postępująca dominacja percepcji umysłowej nad zmysłową, co skutkuje tym, że ekspresję wypiera deskrypcja” (Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 95).

W językoznawczym nurcie składniowym wyrastającym z założeń gramatyki generatywnej, które sformułował Noam Chomsky<sup>5</sup>, a później na przestrzeni lat rozwijali i udoskonalali jego następcy, miejsce intencji komunikacyjnej zajmuje modalność – kategoria gramatyczno-semantyczna prymarnie łączona ze zdaniem, najczęściej ujmowana jako stosunek wypowiedzającego się do przekazywanej w nim

3 Tę kwestię odnotowują Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2009: 155–170); zob. też: Grzegorzczkowska 1991: 11–28.

4 Tendencja ta przejawia się w procesach prowadzących do stopniowego odrywania się języka od rzeczywistości pozajęzykowej, np. możliwe staje się przedstawianie zdarzeń w kolejności innej, niż miały one miejsce (zob. Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 94–97).

5 Chodzi o wersję gramatyki generatywnej z podporządkowanym jej komponentem semantycznym. Noam Chomsky przedstawił ją w 1965 r. w odpowiedzi na krytykę teorii zaprezentowanej w *Syntactic Structures*. To wydarzenie zapoczątkowało rozwój modelu składniowego mającego podstawy znaczeniowe.

treści<sup>6</sup>. Podstawowym przejawem przenikania się modalności z intencją jest wyróżnianie w obrębie kategorii modalnej – obok przeniesionej na grunt językoznawczy klasyfikacji logicznej – modalności intencjonalnej, która obligatoryjnie przypisana każdemu zdaniu informuje o intencji, z jaką osoba mówiąca tworzy wypowiedź (Grzegorzczkowska 2001: 124)<sup>7</sup>. Współcześni syntaktolodzy, mówiąc o konstytutywnym statusie modalności występującej w zdaniu obok predykcji, zaznaczają, że wynika on z uwzględniania w jej opisie elementów aktu komunikacyjnego (m.in.: Boniecka 1976: 104, 1984: 91, 1999: 11; także: Jędrzejko 2000). Podkreślają związek kategorii modalnej z illokucyjnością, co ostatecznie prowadzi do jej utożsamienia z intencją komunikacyjną (np.: Boniecka 1976: 110, 1999: 11; Labocha 1981: 32–33; Jędrzejko 2000: 136; patrz też: Łapa 2003: 29, 81). Uwag o relacji między modalnością i intencją komunikacyjną dostarcza artykuł Zdzisławy Krążyńskiej (1994: 33). Autorka mówi o zbyt ograniczającym charakterze pojęcia *modalność* na rzecz pojęć takich jak: *intencja nadawcy* czy *funkcja intencjonalna*. Jej przemyślenia, powstałe po lekturze artykułu Henryka Wróbla *O modalności* (1991: 260–270), wyrastają z odniesienia ujęcia zaproponowanego przez badacza – chodzi o rozumienie modalności danego zdania – do ustaleń znajdujących się w podręcznikach do nauczania składni tradycyjnej, które dotyczą zróżnicowania wypowiedzeń ze względu na funkcję intencjonalną (Klemensiewicz 1957: 9) lub postawę mówiącego wobec treści wypowiedzenia (Jodłowski 1976: 58).

Zarówno intencja komunikacyjna, jak i funkcja tekstu są oparte na tym samym pojęciu – celu (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 155). Przy czym o ile w przypadku intencji punkt ciężkości pada na osobę mówiącą, o tyle rozpoznanie funkcji sprowadza się do zwrócenia uwagi na tekst jako wytwór działania komunikacyjnego, badany pod kątem jego odbioru przez czytelników bądź słuchaczy. Praktyka dowodzi, iż niejednokrotnie nie rozumieją oni zamiarów osoby mówiącej, a w tekście upatrują funkcji innych od przyjętych przez autora (por. *ibid.*: 155, 163).

W KD analiza językowych wykładników intencji obejmuje syntaktyczną organizację tekstu. Na użytek podjętych przez nas badań proponujemy, aby intencję komunikacyjną rozumieć jako ‘cel, na którego osiągnięcie ukierunkowane jest działanie prawodawcy’. Samo pojęcie celu jest przy tym pojęciem złożonym, „sprowadzalnym do pojęć rezultatu i treści: cel to to, czego ktoś chce (treść czyjegoś życzenia), i uważa, że może kausować (rezultat kausowania) za pomocą tego, co ma do dyspozycji” (Apresjan 2000: 129).

KD to dokument ustawodawczy zbudowany z osiemdziesięciu dwóch rozdziałów. Większość z nich od strony kompozycyjnej stanowi realizację schematu, który

6 Oprócz tzw. nowszych definicji kategorii modalnej w opracowaniach językoznawczych można dostrzec ujęcia starsze, wyróżniające się tym, że modalność jest w nich postrzegana jako stosunek treści wypowiedzenia do rzeczywistości – szerzej na ten temat np.: Boniecka 1976; Łapa 2003.

7 Inne nazwy tego typu modalności to np.: *modalność ekstradyktalna*, *modalność zdaniowa*, *modalność obiektywna*, *modalność ogólna*.

tworzą ogniwa informujące o: (1) przyczynie stanowienia prawa; (2) postawie prawodawcy; (3) kwalifikowanym normatywnie działaniu. Dodatkowym, czwartym ogniwnem – nieobligatoryjnym, aczkolwiek istotnym, zwłaszcza w argumentacji – jest informacja o celu tworzenia prawa. Jak pisze Irena Szczepankowska:

Wzorzec taki jest zatem najczęściej realizowany na poziomie składniowym przez zdanie wielokrotnie złożone hipotaktycznie, w którym kolejność poszczególnych zdań składowych i ich ustosunkowanie są narzucone przez naturalny porządek czynności realizujących akt prawodawczy, a więc: zdanie nadrzędne z performatywnie stosowanym czasownikiem w czasie teraźniejszym, wyrażające akt stanowienia; następnie podporządkowane mu zdanie postulatywne [...], wyrażające dyspozycję normatywną prawodawcy skierowaną do adresata, z poprzedzającym zdaniem warunkowym [...], określającym okoliczności, w których dana dyspozycja ma zastosowanie. Współrzędnie dołączano wypowiedzenie złożone wyrażające sankcję, zachynające się od zdania warunkowego [...], które zawiera uzasadnienie wyrażonej sankcji (Szczepankowska 2007: 84).

Oto przykładowy rozdział obrazujący podany układ treściowy:

(1) Dla przyrodzonych abo przyjacioł, abo sług niektorzy przed sąd nauczyli się silną mocą przychodzić a tu grozami w sądzie częstokroć wicięstwo otrzymują, ubostwo potępiając. (2) Przeto, **aby się tacy wściągnęli, chcem**, (3) aczby to który uczynił, pokupi winę ku stołu naszemu kromia wszego odpuszczenia, która rzeczona piętnadzieścia (8r, 30–8v, 3).

Opis zawartości treściowej rozdziałów w KD daje sposobność uchwycenia odrębności między XV-wiecznym zabytkiem a współczesnymi aktami normatywnymi. Mamy na myśli dokumenty świeckie w postaci ustaw. Współczesne teksty o charakterze prawodawczym w zasadzie nie zawierają w swojej podstawowej strukturze elementów przedstawiających argumentację intencjonalną prawodawcy. Przepis prawny jako artykułowana część ustawy dostarcza jedynie informacji o adresacie normy, któremu w określonych okolicznościach przypisane jest kwalifikowane modalnie działanie. Nie mówi się w nim o przyczynie stanowienia prawa<sup>8</sup>. Za wyjątek uchodzi preambuła, która jako tekst wprowadzający ustawę konstytucyjną zawiera

8 Maciej Zieliński wyjaśnia: „stosunek władzy między prawodawcą a odbiorcami tekstów prawnych przesądza o tym, iż teksty te są środkiem oddziaływań stanowczych [podkr. – M.Z.], na gruncie których prawodawca »ma prawo« wydawania rozkazów [...], a odbiorcy tych tekstów mają wobec tych tekstów obowiązek posłuchu. W związku z tym z semiotycznego punktu widzenia istotne staje się to, iż wypowiedzi składające się na tekst prawny nie zawierają ani zwrotów językowych, ani też konstrukcji składniowych czy stylistycznych właściwych dla realizacji semiotycznej roli uzasadnienia. Dlatego też nie występują w nich takie zwroty jak: »ponieważ«, »bo«, »zatem«, »a więc« itp., bowiem zwroty takie zmierzałyby do nie stanowczego [podkr. – M.Z.] pozyskiwania aprobaty, co w przypadku oddziaływań stanowczych nie jest uznawane za konieczne czy choćby przydatne” (1992: 76).

treści o charakterze uzasadniającym zbiór regulacji. Z wpływem, a zarazem kontynuacją średniowiecznej tradycji piśmienniczej mamy do czynienia w podstawowym dokumencie ustawodawczym Kościoła katolickiego o obrzędku łacińskim – *Kodeksie prawa kanonicznego*<sup>9</sup>. Uwagi o przyczynie i celu działań prawodawcy pojawiają się w licznych kanonach.

Ważną cechą omawianego kodeksu – to kolejna osobliwość przeciwstawiająca tekst historyczny dokumentom współczesnym, zarówno świeckim, jak i religijnemu – jest wpisana weń informacja o prawodawcy. Czytamy o nim w rozdziale zatytułowanym *Przyjęcie statut od ziemian*:

przeto my **Kazimirz z Boga miłości pospołu z rycerstwem naszym** obeźrzawszy to z bożą pomocą, iże [...] przeto ku chwale bożej i matki jego, i wszech świętych a na użytek naszych poddanych ułożyliśmy to mieszanie sądow być złomiono [...] (3v, 10–23).

Podstawowym środkiem gramatycznym wskazującym na prawodawcę jest specyficzna forma czasownika, tzw. *pluralis maiestaticus*. Forma ta występuje, poza paroma wyjątkami, w każdym z następujących po sobie rozdziałów. Jest znamienna dla dokumentów historycznych, oddaje bowiem rangę polskiego władcy, której jednym z przejawów może być przywilej stanowienia prawa.

Czasowniki użyte w 1 os. l. mn. tworzą rejestr niezbyt rozbudowany, ale niejednorodny. Pomimo że są wykładnikami różnych znaczeń i dają się uporządkować w kilka typów, w KD pełnią taką samą funkcję – performatywną.

W jeden typ układają się czasowniki nazywające czynności administracyjno-prawne: *ustawiać*, *układać*, *skazać* i *przysądzić*. Dwa ostatnie są o tyle szczególne, że przyjmując formę 1 os. l. mn., każdorazowo współwystępują z sygnalizującym prawodawcę zaimkiem *my*. *Skazać* w przeciwieństwie do pozostałych predykatów, które implikują zdanie ze sformalizowaną w nim normatywną czynnością, konotuje wyłącznie bezokolicznik, którym przywołuje się tę czynność, *przysądzić* natomiast otwiera miejsce dla bezokolicznika i rzeczownika powstałego w wyniku nominalizacji, a poza tym raczej sporadycznie przyłącza zdanie:

Przeto aby czas i godzina sądom była sprawiedliwa, **ustawiamy**, aby odtychmiast sędzie każde sądy albo roki sądzili, począwszy ode zarania [...] (6v, 12–15);

Przeto ze wszym rycerstwem **układamy**, aby kiedy mać umrze, dzieci części od oćca żadnej nie pozyszczą, wyjąwszy to, iż ociec jinszą żonę chciał pojąć albo też gdyby marnie jimienie chciał roztrnożyć, tedy dzieciom z oćcem słusza dział uczynić (19v, 9–14);

Zatym **my** w tej rzeczy wszytkim sąsiadom konia Nagotowi **skazalismy** zapłacić (14v, 28–29);

9 Wymieniony przez autorki dokument był promulgowany 25 I 1983 roku przez Jana Pawła II.

Tedy **my**, chcąc pokój mieć między ziemiany, **przysądziłismy** Franczkowi wieczne milczenie dla dawności, a Janowi dziedzinę trzymać pieniędzy dopłaciwszy (13v, 26–31);

Tedy **my** użrząwszy roztargnienie przysądziłismy Indrzychowi, **iż podług prawa uczynił** (15r, 24–26).

Odrębną grupę predykatów stanowią czasowniki modalne. Wśród nich wysoką frekwencją odznacza się *chcieć*, prymarnie wykładnik postawy wolitywnej. Maciej Grochowski pisze, że *chcę* charakteryzuje się szerokim zakresem użycia: „określa stan wewnętrzny determinujący inne przyszłe dowolne stany rzeczy, nie ograniczone do działań ani też nie ograniczone z punktu widzenia przedmiotu odniesienia (mogą odnosić się zarówno do osoby, która chce, jak i do innego dowolnego obiektu)” (1980: 31). W KD analiza wskazanego wyrażenia w kontekście aktu mowy uświadamia konieczność przesunięcia akcentu z osoby mówiącej na odbiorcę i jego postawę: *chcieć* pojawia się w funkcji wykładnika nakazu:

Iże rozmaici sędzie rozmajicie ortel wydawają a rzeczy częstokroć podług swej wolej rozsądają, przeto **chcem**, aby sędzia jeden pewny osobny a wybrany był w Krakowie a drugi w Sędmirzu (6r, 14–17);

Przeto **chcemy**, aby sąpiera abo porca przedni żalobę wszytkę położył na liście pozewnym, tako iże nie będzie potem nics przyłożono ku żalobie (8r, 6–8).

Do wyjątkowych w KD należą eksplicytne predykaty nakazu i zakazu:

**Przykazujem** też sędziam i podsędkom, aby odtychmiast kromie powodu nie wydawali pozwow, na ktorem pozwie ma być też przyczyna, ocz ma być pozew (9r, 3–6);

**Zakazujem** chcąc to mieć, aczby naszymy dworzanie abo ktorzy jinszy na naszym dworze pozwani abo zastani abo przy naszym sędzi nienawiścią abo chytrnością, tedy nie mają odpowiadać [...] (25r, 32–25v, 2).

Jeszcze inne wykładniki postawy prawodawczej – także przykłady izolowane – to *verba sentiendi* i *dicendi*:

[...] przeto **ćwirdzimy**, aby poki ociec żyw, żadny syn swej pieczęci nie nosił, jedno oćcowej pieczęci używał (5v, 3–5);

Takież **mowimy**, aczby kto jego mać mowił kurwą, [...] odwołając ma rzec: To, cso jeśm mowił, lgałem jako pies (20r, 34–20v, 3).

W badanym dokumencie odtworzeniu relacji celu służą trzy rodzaje konstrukcji: (1) jedno z podrzędnych zdań składowych struktury złożonej, (2) imiesłowowy równoważnik zdania, (3) wyrażenia przyimkowe będące efektem nominalizacji. Należy przy tym podkreślić, że relacja celu mieści się w ramach szeroko rozumianej

relacji przyczynowo-skutkowej, na co wskazywał Zenon Klemensiewicz, traktując konstrukcje celowe jako warianty semantyczne stosunku między przyczyną a skutkiem. Przyczyna ujęta zostaje jako specyficzny motyw lub cel – *causa finalis*, czyli pożądaný skutek czynności albo stanu (1971: 135–136). Z transformacji zdań przyczynowych lub warunkowych wyprowadza zdania celowe również Kazimierz Polański (1967: 185).

Zdania podrzędne uzasadniające treść zdania nadrzędnego przez podanie okoliczności pożądaných, sygnalizujące zależność o charakterze celowym, nazwane zostały przez Teresę Ampel zdaniami celowymi uzasadniającymi. Według niej cechują się one wyrażaniem relacji przyczynowo-skutkowej, hipotetycznością, optatywnością i uzasadnieniem (1976: 112). Szczególnie ważna jest optatywność, która:

wiąże się z dążeniem do osiągnięcia pożądanego skutku. W związku z tym treścią zdania nadrzędnego jest działanie, które na podstawie posiadanego doświadczenia pozajęzykowego winno doprowadzić do osiągnięcia celu będącego treścią zdania podrzędnego. Zdanie nadrzędne może podawać także dyrektywę działania, która umożliwi osiągnięcie celu (ibid.: 113).

Jak podkreśla K. Polański, działanie to „może być przejawem tylko świadomej woli. Zdanie celowe może wystąpić zatem tylko przy takich nadrzędnych, w których autorem wyrażanej akcji jest osoba lub istota personifikowana” (1967: 184).

Zdania celowe uzasadniające wprowadzane są w KD przy pomocy spójnika *aby*. Ponieważ ten sam spójnik wprowadza również zdania intensjonalne (po wskazanych wyżej czasownikach performatywnych) i nie zawsze istnieje ostra granica między zdaniami celowymi a zdaniami intensjonalnymi z tym spójnikiem (por. Ampel 1976: 113), istotny staje się szyk owych konstrukcji. Konstrukcje celowe pojawiają się najczęściej w antepozycji względem zdania nadrzędnego konstytuowanego przez formę *pluralis maiestaticus*, co, z jednej strony, wynika z faktu, że pozycja prawostronna przy czasowniku zostaje zajęta przez element implikowany, z drugiej – dzięki takiemu uporządkowaniu tekstu dochodzi do uwydatnienia treści mówiących o czynnikach, które mają wpływ na działania ustawodawcy:

**Aby się od złości winą wstrzymali**, ustawiamy, kiedy który ślachcica zabije, tego za głowę sześćdziesiąt grzywien, a od skażenia abo ucięcia ktorego członku trzydzieści grzywien, a od prostej rany piętnacie grzywien skazujemy (16r, 9–13).

Drugim typem konstrukcji wprowadzających informację o intencji prawodawcy są imiesłowowe równoważniki zdań. Użycie imiesłowów umożliwia łączenie różnych relacji, które jednak są płynne, ponieważ:

znaczenie stosunkowe konstrukcji imiesłowowej i zdania nie ma wykładników formalnych, lecz oparte jest wyłącznie na ustosunkowaniu treści, a więc w pewnym stopniu zależne i od indywidualnego odczucia. Struktura zdaniowa z konstrukcją imiesłowową wyznacza tylko sam stosunek nadrzędno-podrzędny, ale nie wyznacza

semantycznego typu relacji. Dwie płaszczyzny predykcji w zdaniu wyrażają więc treści o wiele bardziej złożone i wieloznaczne niż zdanie z dwoma pełnymi predykatami (Sokołowska 1976: 43).

Dlatego też, aby eksplicytnie wyrazić intencję nadawcy, wszystkie konstrukcje imiesłowowe w KD, ekwiwalentne semantycznie ze zdaniami celowymi, są oparte na czasowniku *chcieć*. Użyty w formie imiesłowu współczesnego, przedstawia wolę, życzenie dokonania (się) czegoś, a pożądaný fakt wyrażony jest bezokolicznikiem. Konstrukcje takie można przekształcić na zdania celowe, eliminując imiesłów i zastępując go spójnikiem *aby* (ibid.: 59). Oczywiście dotyczy to sytuacji, gdy mamy do czynienia z tym samym agensem w zdaniu nadrzędnym i oznajmieniu okolicznikowym:

Przeto my, **chcąc takim szkodam koniec uczynić**, ustawiamy, aby jilkokroć na wojnęście ma być, żadny z naszych poddanych ma stać we wsi [...] (19r, 22–25).

Gdy zamierzona akcja ma być wykonana przez kogoś innego, wówczas konieczne staje się wprowadzenie zdania celowego z odpowiednim spójnikiem:

układ albo statuta ustawiliśmy, koreż podpis<alis>my chcąc, aby je [w ziemi] w ziemi polskiej wszytcy zachowali pod naruszeniem naszej miłości [...] (1v, 5–8).

Imiesłów pełni funkcję zdania okolicznikowego bez względu na to, czy występuje w prepozycji, czy też w postpozycji względem nadrzędnego predykatu oraz bez względu na stopień rozbudowania konstrukcji imiesłowowej (Sokołowska 1976: 43). Jeśli chodzi o linearne usytuowanie omawianych struktur względem zdania nadrzędnego, to do zdecydowanie liczniejszych – w porównaniu ze zdaniami zawierającymi *verbum finitum* – należą przykłady z konstrukcją imiesłowową zanurzoną w zdaniu nadrzędnym. Jest ona wówczas lokalizowana po zajmującym pozycję podmiotu zaimku *my*: *przeto my chcąc pomoc obiema stronoma ustawiamy, aby...* (7v, 31–8r, 1).

Wyekscerpowane z KD fragmenty odznaczają się znacznym stopniem spoistości, nie tylko znaczeniowej, lecz także strukturalnej. Najczęściej zdanie bądź konstrukcja imiesłowowa w semantycznej relacji celu funkcjonuje w szerszym kontekście, tzn. po konstrukcji, w której jest mowa o przyczynie stanowienia prawa. Wtedy w opisywanym zdaniu inicjalną pozycję zajmuje najczęściej spójnik *przeto*<sup>10</sup>. Jako sygnał syntaktycznego stosunku nawiązania (Klemensiewicz 1982) sprawia on, że czytelniejsza staje się zależność przyczynowo-skutkowa między konstrukcją z treścią uzasadniającą wprowadzaną regulację a zdaniem, w które wpisana jest informacja o postawie prawodawcy:

10 W KD oprócz spójnika *przeto* w podanej funkcji występują również inne wyrażenia: *zatem* i *tedy*.



O zakłady niektóry urząd chcemy położyć dla ubostwa naszych poddanych, bo nauczyli się łakomi sędzie i jich urzędnicy, iżę gdy niektóry ziemianin winę przypadnie sądownie, tedy biorą zakłady a przez wszęgo zamieszkania między sobą dzielą, łaski ani miłosierdzia żadnego nie mając. **Przeto my chcąc ten obyczaj zatracić**, ustawiamy, aby [...] (5r, 1–8).

Ważną rolę odgrywa również anafora, obejmująca zarówno zdania pozostające w relacji celu, jak i konstrukcje imiesłowowe. Jedną z technik anaforycznych, częstsza, polega na tym, że funkcję odsyłacza do treści wypowiedzenia w antepozycji pełni powtórzenie rzeczownika ze zdania linearnie wcześniejszego. Spójność zyskuje na wyrazistości za sprawą określenia rzeczownika w postaci zaimka *taki* lub *ten* (por. Topolińska 1984: 328):

Gdyż złodziejstwo abo zboj [...] bywa zatajono, tako iżę złość **takich złoŃników** na uznanie rychło nie może przyć [...]. Przeto aby się **tacy złoŃnicy** nie mnożyli, ustawiamy, aczby [...] (23r, 23–30);

Ale częstokroć się przygadza, iżę [...] ow rozpuszczony i też niedbający dla polepszenia i zbudowania dział przez przyjaciele ułożony wrzucą [...], dla ktorego **obyczaj** domownik częstokroć odrąci się od budowania i polepszenia swęgo jimienia. Przeto my chcąc **ten obyczaj** zatracić ustawiamy, aby [...] (23r, 6–14).

Inna technika, rzadsza, to pronominalizacja, z którą w KD mamy do czynienia wyłącznie w konstrukcji z *verbum finitum*. W roli odsyłacza do sformalizowanej wcześniej treści występuje zaimek *taki*:

[...] **niektorzy** przed sąd nauczyli się silną mocą przychodzić a tu grozami w sądzie częstokroć wicięstwo otrzymują, ubostwo potępiając. Przeto, aby się **tacy** wściągnęli, chcem [...] (8r, 30–8v, 1).

W trzecią grupę konstrukcji z odtworzoną w nich informacją o celu działań prawodawcy – przypomnijmy – układają się wyrażenia przyimkowe. W KD mają one małą liczbę poświadczeń i są to typowe dla tej relacji konstrukcje z przyimkami *na*, *ku* i *dla*<sup>11</sup>:

[...] przeto **ku chwale bożej** i matki jego, i wszęch świętych a **na użytek** naszych poddanych ułożyliśmy to mieszanie sądow być złomiono [...] (3v, 20–23);

Przeto my z bożą pomocą a mężow mądrości napełnionych z radą, z dobrym rozmysłem **dla pokoju pospolnego i opory kościelnej** mocą ślubu obu stron układamy między panem krolem a też biskupem, aby [...] (2r, 24–29)<sup>12</sup>.

11 Poza trzema przyimkami do przyimków celowych należy również *prze* (Brodowska 1955: 34).

12 Tym, co zwraca uwagę, jest lokalizacja wyrażen przyimkowych w zdaniu konstytuowanym przez *pluralis maiestaticus*. Jeśli któraś konstrukcja pojawia się we wskazanym zdaniu, to zawsze w pozycji poprzedzającej formę 1 os. l. mn.

Jak zauważa Maria Brodowska: „Zakresy ich zająbiają się wzajemnie, ale i różnią równocześnie. Najbardziej zachodzą na siebie *na* i *ku*” (1955: 34). Tę cechę podkreśla też Z. Krążyńska, pisząc: „W języku staropolskim przyimki *na* i *k(u)* są w zakresie funkcji celowej właściwie jednostkami równorzędnymi, jakkolwiek [...] genetycznie starszy w tej funkcji jest przyimek *na*” (2000: 217). Relacja celu kształtowana jest przez rzeczownik w wyrażeniu przyimkowym, który oznacza akcję lub stan, natomiast akcja wyrażona w członie nadrzędnym ukierunkowana jest na akcję, którą nazywa rzeczownik z wyrażenia przyimkowego (ibid.: 98–97). W wypadku wyrażen przyimkowych z przyimkami *na* i *ku* interpretacja relacji jest raczej jednoznaczna, jednak konstrukcje z przyimkiem *dla* mogą wyrażać zarówno cel, jak i przyczynę<sup>13</sup>, ponieważ są to struktury skondensowane, w których wyrażenie przyimkowe stanowi nominalizację zdania (Krążyńska 2004: 144). W wypadku przykładu występującego w KD dochodzi do jeszcze innej relacji, którą również zauważa Z. Krążyńska: „sprawca zamierza działać, bo chce zrobić (żeby zrobić) coś dobrego; zwykle dobro ukierunkowane jest na kogoś innego, rzadko na sprawcę” (ibid.: 148).

Wskazane przez nas składniowe wykładniki wyrażania intencji prawodawcy, reprezentujące trzy typy konstrukcji: zdaniowe, imiesłowowe i przyimkowe, są najbardziej wyrazistymi strukturalnie i w większości jednoznacznie semantycznie spośród sposobów wprowadzania omawianej informacji do tekstu. W kolejnych analizach pragniemy także zwrócić uwagę na konstrukcje z czasownikami wprowadzającymi wartościowanie względem istniejącego prawa, obyczaju lub normy etycznej, które stają się uzasadnieniem dla ustanowienia nowego przepisu prawnego, oraz na rodzaj treści (akt tworzenia prawa, dokument ujmowany całościowo, szczegółowy przepis prawny), do których odnoszą się konstrukcje celowe niosące informację o intencji nadawcy.

## Źródło

KD: *Kodeks Działyńskich*, [w:] W. Twardzik i in. (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*, Kraków 2006 (CD-ROM).

## Literatura

- AMPEL T., 1976, *Zdania okolicznikowe profrazowe jako wykładniki różnych odmian relacji przyczynowo-skutkowej*, „Polonica” II, s. 93–118.
- APRESJAN J.D., 2000, *Semantyka leksykalna: synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, wyd. 2, Wrocław.

13 Kategorialne znaczenie celu z przyimkiem *dla* nie jest pierwotne, wykształciło się z uprzedniej zależności przyczynowej (Krążyńska 2004: 147).

- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- BONIECKA B., 1976, *O pojęciu modalności (przegląd problemów badawczych)*, „*Język Polski*” LVI, s. 99–110.
- BONIECKA B., 1984, *Modalność a illokucja*, „*Przegląd Humanistyczny*” 11/12, s. 87–99.
- BONIECKA B., 1999, *Wykład o modalności*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF*” 17, s. 7–29.
- BRODOWSKA M., 1955, *Historyczne procesy przekształceń polskiego celownika w formy przyimkowe*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” I, s. 9–58.
- GROCHOWSKI M., 1980, *Pojęcie celu: studia semantyczne*, „*Prace Instytutu Języka Polskiego*”, nr 36, Wrocław.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzycowa (red.), *Funkcje języka i wypowiedzi*, „*Język a kultura*”, t. 4, Wrocław, s. 11–28.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3 popr. i rozsz., Warszawa.
- JĘDRZEJKO E., 2000, *Modalność – w języku i w tekstach: od gramatyki do stylistyki*, [w:] E. Sławkowa (red.), *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim: wstęp do stylistyki pragmatycznej*, Cieszyn, s. 113–155.
- JODŁOWSKI S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1957, *Zarys składni polskiej*, wyd. 2, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1971, *O znaczeniu stosunkowym struktur składniowych*, [w:] A.M. Lewicki (red.), *Problemy składni polskiej: studia, dyskusje, polemiki z lat 1945–1970*, Kraków, s. 122–141.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1982, *O syntaktycznym stosunku nawiązania*, [w:] idem, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa: wybór prac*, red. A. Kałkowska, „*Biblioteka Filologii Polskiej. Seria A, Językoznawstwo*”, Warszawa, s. 241–257.
- KRĄŻYŃSKA Z., 1994, *Jeszcze o modalności*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Język a współczesne społeczeństwo polskie: materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (9 i 10 listopada 1993 r.)*, „*Prace Komisji Językoznawczej – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny*”, t. 21, Poznań, s. 29–35.
- KRĄŻYŃSKA Z., 2000, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*, cz. 1, Poznań.
- KRĄŻYŃSKA Z., 2004, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*, cz. 3, Poznań.
- KRĄŻYŃSKA Z., MIKA T., SŁOBODA A., 2015, *Składnia średniowiecznej polszczyzny*, cz. 1: *Konteksty, metody, tendencje*, Poznań.
- LABOCHA J., 1981, *Składnia żądania w polszczyźnie mówionej*, „*Język Polski*” LXI, s. 32–41.
- ŁAPA R., 2003, *Predykatywne wyrażenia modalne z bezokolicznikiem we współczesnej polskiej prasie*, „*Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza – Biblioteczka Poznańskich Studiów Polonistycznych. Seria Językoznawcza*”, nr 20, Poznań.
- POLAŃSKI K., 1967, *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław.
- SOKOŁOWSKA T., 1976, *Funkcje składniowe imiesłowów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, „*Prace Instytutu Języka Polskiego*”, nr 18, Wrocław.
- SZCZEPANKOWSKA I., 2007, *Prawodawczy akt mowy – konwencja stylowa i ewolucja wypowiedzi w języku polskim*, „*Stil*” 6, s. 77–88.
- TOPOLIŃSKA Z., 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] M. Grochowski, S. Karolak, Z. Topolińska, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–384.

- URUSZCZAK W., 1999, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 3, s. 97–115.
- WRÓBEL H., 1991, *O modalności*, „Język Polski” LXXI, s. 260–270.
- WYDRA W., RZEPKA W.R., 2004, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 3, Wrocław.
- ZIELIŃSKI M., 1992, *Dyrektywy w praktyce językowej*, [w:] Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzenia*, „Biblioteka Myśli Semiotycznej”, nr 17, Warszawa, s. 69–129.

### **Linguistic Exponents of the Legislator's Intention in the *Działyński Code*** **Summary**

The article presents syntactic methods of expressing the legislator's intentions in the medieval legal document called *Kodeks Działyńskich* (*the Działyński code*). The intention is understood by the authors as 'the goal towards which the action of the legislator is directed'. This type of element of a legislative text does not appear in modern legal texts, apart from the Code of Canon Law. However, in the oldest texts, the purpose of which was to change a functioning custom into binding law, the justification for introducing certain regulations was very important. We also pay attention to the information about the legislator, which is included in the text. The information is expressed by *pluralis maiestaticus* forms of performative verbs. Three types of syntactic structures serve to express the intention of the legislator: subordinate clauses introduced by the conjunction: *aby*, participial sentence equivalents based on the verb *chcieć*, and prepositional phrases with prepositions: *na*, *ku* and *dla*. These structures usually occur in preposition to the superior predicate. The fragments excerpted from the text are characterized by a considerable degree of cohesiveness, not only in terms of meaning but also in structure. A sentence or a participial construction in the semantic relation of the goal functions in a broader context, therefore it becomes necessary to introduce reference indicators and anaphorical elements such as repetitions, pronouns and pronominalization.